

86

Rkp. 76.



Emanuel Kutenplahn

Ogólny charakter teorii

sądu Brentany

Praca magisterska -

Lwów 1928 k. 23, maszynopis -

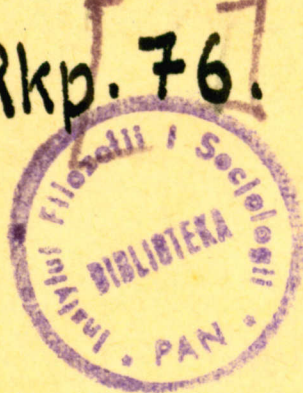
format cm 34x21

86 Rkp. 76 PAN

Emanuel Kutenplahn, Ogólny charakter teorii sądu
Brentany. Praca magisterska
Lwów 1928 k. 23, maszynopis format: cm 34x21 .

J. P. Reator Z. Twardowski

86 Rkp. 76.

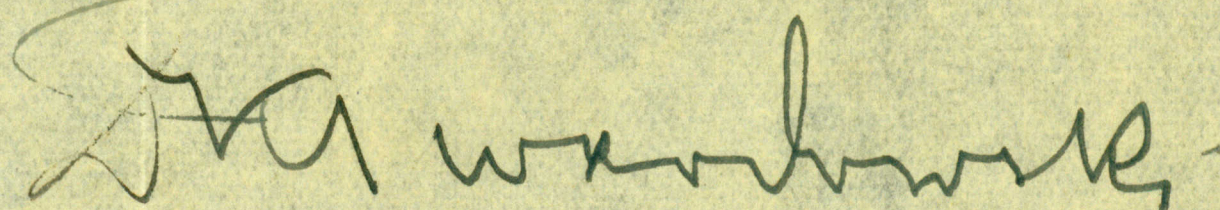


E m a n u e l K u t e n p l a h n .

O g ó l n y c h a r a k t e r
t e o r j i s ą d u B r e n t a n y .

We Lwowie, 3. października, 1928.

Pracę p.t. "Ogólny charakter teorii sądu Brentany", którą wykonał Pan Emanuel Kutenplahn, Student Wydziału humanistycznego, w kierowanym przeze mnie Oddziale Seminarium filozoficznego, uważam za pracę czyniącą zadość wymaganiom, stawianym pracom magisterskim w zakresie nauk filozoficznych.



Kierownik

Seminarium filozoficznego.

Spis rzeczy

<u>Rozdział I. O dwóch rodzajach teoryj sądu.</u>	Strona
1. O psychologizmie w logice.	3
2. O psychologicznych i logicznych teorjach sądu	3
3. Fakt rozróżniania psychologicznych i logicznych teoryj sądu w literaturze naukowej. Jeruzalem. Geyser. Pfordten.	3
4. Pogląd Jeruzalema na różność, zachodzącą między obydwojma rodzajami teoryj sądu.	4
5. Pogląd Geysera na tę sprawę.	4
6. Charakterystyka obydwoj rodzaju teoryj sądu.	5
7. Zadanie pracy.	5
 <u>Rozdział II. Brak jednolitości w ogólnym charakterze teorii sądu /sądzenia/ Brentany</u>	
1. Trudność w uchwyceniu poglądu Brentany na ogólny charakter jego własnej teorii sądu /sądzenia/	6
2. Zmiana w zapatrywaniu Brentany na charakter jego własnej teorii sądu /sądzenia/ stosownie do ewolucji jego nauki 1874-1911r.	7
3. Wyniki ewolucji nauki Brentany a zastosowanie jego teorii sądu /sądzenia/ w syllogistyce przez Hillebranda.	8
4. Wniosek: między teorią sądu Brentany z r. 1874. a także z r. 1911. zachodzi różność ze względu na jej charakter ogólny.	9

Rozdział III. Brak jednolitości w terminologii Brentany. Strona
"Sąd" , "sądzenie".

1. Trudność terminologiczna w ujęciu ogólnego charakteru teorii sądu /sądzenia/ Brentany. 9
2. Potrzeba rozróżnienia czynności i wytworu w każdym fakcie psychicznym i pływające stąd konsekwencje dla naszego zagadnienia. 9
3. Mieszanie znaczeń wyrazów "sąd" i "sądzenie" przez ~~Rf~~ Brentanę. 10
4. Dwa znaczenia wyrazu "sądzenie". 11

Rozdział IV. Sposób pojmowania przez Brentanę sądu przeczącego złożonego a ogólny charakter jego teorii sądu /sądzenia/.

1. Twierdzenie i przeczenie jako dwie spókrzędne jakości sądu. Brentano. Marty. Hillebrand. 12
2. Brentanowska analiza psychologiczna złożonych sądów przeczących. /A, E,/ 12
3. Uwagi, dotyczące rezultatów tej analizy. 14
4. Krytyka tych rezultatów: a/ niedopuszczalność przesuwania cechy przeczenia z aktów na przedmiot /materję/. 14
5. b/ Niedopuszczalność pojmowania przeczenia jako sądu o sędzie. 15
6. Wniosek: teorię sądu /sądzenia/ Brentany, jako psychologiczną spotyka również zarzut natury formalnej. 15

Rozdział V, Zestawienie wyników pracy. Brentanowska teoria sądu /sądzenia/ nie jest idealną, ponieważ nie jest logiczną, a jako psychologiczna nie jest ona bez zarzutów. 16

Rozdział I.

O dwóch rodzajach teorii sądu.

1. O psychologizmie w logice.

Wśród autorów, zajmujących się ogólnymi kwestjami z zakresu logiki, a więc zagadnieniem zadania, przedmiotu i metody tej dyscypliny filozoficznej, dadzą się wyróżnić m.i. dwa kierunki: psychologiczny i logiczny. Różność, zachodzącą między najskrajniejszymi postaciami tych dwóch kierunków, można pokrótce tak scharakteryzować:

Zwolennicy pierwszego kierunku twierdzą, że psychologia jest niezbędną podstawą, na której należy oprzeć wszelkie badania, wchodzące w zakres logiki. Zwolennicy kierunku drugiego przeczą temu, twierdząc, że logikę można skutecznie uprawiać niezależnie od postępów i wyników badań psychologicznych.

2. O psychologicznych i logicznych teoriach sądu.

W związku z dyskusją, toczącą się na wyżej wspomniany temat, stoją różne teorie sądu. Wspomniany bowiem problem należy do dwóch nauk: logiki i psychologii, jednym zaś z wspólnych przedmiotów tych nauk jest sąd. Zajmuje się więc sądem i psycholog i logik, tworząc teorie sądu psychologiczne i logiczne.

3. Fakt rozróżniania psychologicznych i logicznych teorii sądu w literaturze naukowej. Jeruzalem. Geyser. Pfordten.

Że takie rozróżnienie teorii sądu faktycznie w nauce zachodzi, świadczą o tem odpowiednie uwagi różnych autorów, zajmujących się logiką i psychologią. I tak powiada

J e r u z a l e m: "....nie wydaje się rzeczą zbytęzną uzasadnić tu możliwość i konieczność czysto psychologicznego traktowania zagadnienia sądu, jakoteż wyjaśnić stosunek, zachodzący między takim sposobem obserwowania, a logiczną stroną zagadnienia...." /1/. Również wyraźnie

mówią o logicznem i psychologicznem stanowisku w nauce o sądzie G e y ~~4~~ e r /2,3/ i P f o r d t e n /4/.

4. Pogląd J e r u ~~4~~ a l e m a na różność, zachodzącą między obydwojema rodzajami teoryj sądu.

Czemże się różnią między sobą te dwa rodzaje teoryj sądu?

Oto jak na pytanie to odpowiada J e r u ~~4~~ a l e m :

"Logik musi w miarę możności oddzielić sąd od tego, co psychiczne, a co pozostaje z nim w związku. Nie pyta on, czym sąd j e s t , lecz co on z n a c z y. Widzi on w nim tylko formę poznania i pragnie określić, w jakich warunkach i postaciach można najłatwiej sprawdzić jej wartość poznawczą." /5/. Dla scharakteryzowania stanowiska psychologa, cytuje tenże autor ze swej "Urteilsfunction" /str.2 sq./: "Sądzę właśnie, że należy się jąć psychologicznego badania aktu sądu przede wszystkim jako samodzielnego zadania. Akt sądu należy przede wszystkim pojąć jako część naszego całego życia duchowego, biorącą udział w jego rozwoju. Należy wykryć stosunki, zachodzące między aktem ~~xxxx~~ sądu a pozostałymi procesami, i przytem dać opis tego, co się w nas dzieje, gdy sądzimy, bez żadnego uwzględnienia nauk logicznych i epistemologicznych " i dodaje: " Dla psychologa mają bardzo wielkie znaczenie okoliczności, wśród których sąd się wydaje." /6/.

5. G e y ~~4~~ e r a pogląd na tę sprawę.

G e y ~~4~~ e r mówi o tej kwestji w następujący mniej więcej sposób: Sąd jako zjawisko psychiczne powstaje pod wpływem innych procesów wewnętrznych, podlegających pewnym prawom. Prawa przyczynowe, wyjaśniające pewne prawidłowości, dotyczące stosunku sądu do zjawisk mu towarzyszących, są to prawa myślenia. Wspomniany stosunek jest przedmiotem psychologii. Stosunek intencjonalny między treścią a przed-

miotem sądu stanowi jego stronę logiczną. Zależnie od tego, czy treść oddaje nam faktycznie przedmiot, czy nie, jest ona prawdziwą lub fałszywą. Zachodzi to bez względu na warunki, w jakich treść powstaje w świadomości. Przy stosunku intencjonalnym nie wchodzi w rachubę wyżej wspomniane stosunki przyczynowe, lecz tylko normatywne stosunki między treścią a przedmiotem. Stąd też nie mówi się w tym wypadku o "prawach myślenia", lecz o zasadach stosunku intencjonalnego, które należą do logiki. /7/.

6. Charakterystyka obydwu rodzajów teorii sądu.

Porównując ze sobą obydwie odpowiedzi, widzi się, że autorowie ci naogół co do istoty rzeczy się zgadzają. Podobnie zapatrują się też na tę sprawę m.i. Ł u k a s i e w i c z /8/, G a b r y l /9/, R a b i e r /10/. A zatem, pomijając narazie inne możliwe i faktycznie przez niektórych zajmowane pośrednie, umiarkowane stanowiska w tej sprawie, można powiedzieć:

Teorje psychologiczne mówią nam o sądzie, jako o części całego naszego strumienia psychicznego, a więc o pewnym zjawisku psychicznym. Uwzględniają one to, co się w nas dzieje, gdy sąd wydajemy. Zajmują się stosunkiem sądu do innych zjawisk psychicznych i okolicznościami, wśród których sąd wydajemy. Teorje logiczne pomijają wszystko to, czem się zajmują teorje psychologiczne, abstrahują od tego, kto, czy i kiedy sąd się wydaje, nie obchodzi ich sama istota sądu, a natomiast starają się dać definicję lub opis sądu, któryby umożliwił łatwe stworzenie przejrzystego i trafnego systemu typów stosunków logicznych.

7. Zadanie pracy.

Zdawszy sobie w ten sposób sprawę z ~~xxx~~ wzajemnego stosunku obydwu rodzajów teorii sądu, przystępuję do speł-

nienia zadania niniejszej pracy, które jest następujące:
 a/ stwierdzić, za jaką uważa B r e n t a n o swoją teorię sądu /sądzenia/, za psychologiczną czy za logiczną,
 b/ zbadać, czy B r e n t a n o w przeprowadzeniu i stosowaniu swej teorii sądu /sądzenia/ jest zupełnie konsekwentny, resp. gdzie, o ile i jakie zarzuty można przeciw niemu pod tym względem wytoczyć. /11/.

Rozdział II.

Brak jednolitości w ogólnym charakterze teorii sądu /sądzenia/ B r e n t a n y.

1. Trudność w uchwyceniu poglądu B r e n t a n y na ogólny charakter jego własnej teorii sądu /sądzenia/.

Ewolucja, jaka zaszła w poglądach B., a o której sam autor mówi w przedmowie do wydania drugiego tomu "Psychologie vom empirischen Standpunkt" z r.1911, i fakt, że wspomniany właśnie nowe wydanie nie zawiera wprost zmian, powstałych w związku z tą ewolucją, a tylko uwzględnia je osobno w rozprawach dodatkowych, powodują pewną trudność w uchwyceniu zapatrywania B. na interesującą mnie obecnie kwestję. Mianowicie trudno jest stwierdzić, czy B. uważa swoją teorię za psychologiczną, za logiczną, czy też za jaką inną. Na podstawie samej "Psychologii" bowiem /Kap.VII. § 15,16/ śmiało można twierdzić, że autor swą teorię sądu /sądzenia/ uważa za-równy za logiczną, jak psychologiczną, a więc za idealną. To jednak odpowiada stanowi jego nauki z r.1874. Natomiast w r.1911. pisze B.: "Nie przeszkadza to jednak temu, że w wielu wypadkach fikcja, jakobyśmy za przedmiot /sądu/ mieli jeszcze coś innego, niż rzeczywiste, jak n.p. nieistniejące zarówno jak istniejące, okazuje się przy operacjach logicznych

nieszkodliwą..... Przy takiej metodzie można bardzo skomplikowane sądzenie traktować tak, jak gdyby ono było proste..... "/12/. Zatem przy stosowaniu teorii sądu w logice trzeba się posługiwać osobną metodą i to taką, która opiera się na założeniach, choć świadomie sfingowanych, ale przecież wręcz przeciwnych /13/ poglądom, wyłuszczone w wywodzie, poprzedzającym analizę psychologiczną form kategorycznych /14/, która to analiza stanowi - zdaje mi się - główną podstawę teorii sądu B. w postaci zmienionej i poprawionej. Wynikałoby stąd, że autor swej teorii za idealną nie uważa.

2. Zmiana w zapatrywaniu B. na charakter jego własnej teorii sądu /sądzenia/ stosownie do ewolucji jego nauki 1874 - 1911 r.

Wprawdzie niedaleko cytowanego przedtem miejsca /15/ powiada autor, że wspomnianą metodę zastosował już dawniej w swojej "Psychologie", a ma - przypuszczam - na myśli pierwsze ustępy § 15. Kap. VII. tego dzieła. Jednakowoż istota rzeczy nie wydaje mi się jednakową tu i tam. Dlatego mianowicie, że w r.1874. ani nie sprzeciwiało się nauce B. operowanie pojęciami negatywnymi, ani też istota sądu pod względem psychologicznym nie była tak skomplikowaną, jakpo wprowadzeniu pojęcia sądów złożonych /Doppelurteile/ i poprawieniu poglądów na stosunek zdań kategorycznych do egzystencjalnych.- A więc inne znaczenie miało stosowanie metody fikcyj /nazywam ją tak dla krótkości/ dla teorii z r.1874. , inne zaś dla teorii późniejszej, zmienionej. Stąd też autor w pierwszym wypadku uważa swą teorię za idealną, w drugim natomiast uznaje potrzebę stosowania metody fikcyj. /16/.

3. Wyniki ewolucji nauki B. a zastosowanie jego teorii sądu /sądzenia/ w syllogistyce przez H i l l e b r a n d a.

W przytoczonym przedtem miejscu /15/ wspomina B. o H i l l e b r a n d z i e, jako o tym, który na podstawie jego teorii sądu dał reformę logiki. To można potwierdzić tylko odnośnie do stanu nauki B. z r. 1874., na której opiera się nowy system syllogistyki H i l l e b r a n d a. Ten ostatni sam o tem wyraźnie mówi /17/. Ale B. jeszcze 2 lata przed wydaniem dzieła H i l l e b r a n d a /18/ wspomina o sądach złożonych, który to fakt H i l l e b r a n d stara się dodatkowo uwzględnić. - Czy jednak takie uwzględnienie - a mam na myśli ostatni § książki H. str. 98-102 - wystarcza? Wszak w książce tej chodzi o system syllogistyki /oprócz krytyki nauki tradycyjnej o wnioskowaniu bezpośrednim/, oparty na zasadzie sprzeczności i na nowej teorii sądu, i wobec tego można postawione tu nauce tradycyjnej zarzut H i l l e b r a n d a /19/ nazwać obosiecznym, gdyż można go odrazu skierować przeciw samemu autorowi. Mianowicie: albo chce H. rozważać tylko sądy złożone / a więc także sądy złożone twierdząco-przeczące, patrz § 70. II./ - a wtedy owe cztery tryby /Darapti, Bamalip, Felapton, Fesapo/ będą prawdziwe - albo chce on każdy sąd uważać za prosty, a wtedy nie czyni słusznie, nie uwzględniając olbrzymiej ilości sądów złożonych. Zarzutu tego nie można uchylić przez wskazanie faktu, że przecież H. daje wskazówki, jak należy postępować z sądami złożonymi. Albowiem, jak powiedziałem, chodzi tu o ścisły i wyczerpujący system syllogistyki, który albo jest ważny zarówno dla prostych, jak i dla złożonych sądów, albo, jeśli nie, takim systemem nie jest. W rzeczy samej, nie można mówić o systemie tam, gdzie n.p. przy trybie Darapti operuje się trzema przesłankami, resp. dwoma syllogizmami /20/.

4. Wniosek: między teorią sądu /sądzenia/ B. z r. 1874. a także z r. 1911. zachodzi różność ze względu na jej charakter ogólny.

Zatem i z tego, co powiedziałem w poprzednim ustępie, wynika, że niema jednolitego poglądu B. na charakter jego własnej teorii. Przed wykryciem sądów złożonych uważa on ją za idealną, i to - przynajmniej z jego stanowiska - słusznie, bo - jego zdaniem - da się na jej podstawie zbudować system syllogistyki. W drugiej fazie rozwoju nauki nie mówi B. o tem wprost i wyraźnie, ale - jak starałem się wykazać /ust.1./ - za idealną swej teorii nie uważa.

Rozdział III.

Brak jednolitości w terminologii Brentany.

"Sąd". "Sądzenie".

1. Trudność terminologiczna w ujęciu ogólnego charakteru teorii sądu /sądzenia/ Brentany.

Do nakreślonej właśnie trudności ujęcia poglądu B. na jego teorię sądu dołącza się trudność druga. Polega ona na tem, że B. wykładając swą teorię sądu, a także na innych miejscach, gdzie mówi o tym fakcie psychicznym, używa wyrazu "sąd" i "sądzenie", jak gdyby w jednym znaczeniu.

2. Potrzeba rozróżnienia czynności i wytworu w każdym fakcie psychicznym i płynące stąd konsekwencje dla naszego zagadnienia.

Gdy się zważy, że w każdym fakcie psychicznym da się wyróżnić po pierwsze samo dokonywanie się tego faktu, samo zachodzenie danego zjawiska, czyli czynność psychiczna, po wtóre zaś to, co powstaje przy dokonywaniu się czynności, a co może także zachodzić i po jej ~~xxx~~ ustaniu, czyli

wytwór psychiczny /21/ ; gdy się dalej uwzględni fakt, że przy czasowniku "sądzić" /a tak samo w języku niemieckim "urteilen" / czynność psychiczna oznaczona jest przez bezokolicznik "sądzić" /"urteilen" / lub przez rzeczownik słowny "sądzenie" /"das Urteilen"/, wytwór zaś przez odpowiedni rzeczownik "sąd" /"das Urteil"/; gdy wreszcie się zgodzimy na to, że w tym wypadku tylko rzeczownik /"sąd" - "das Urteil" -, a nie rzeczownik słowny /"sądzenie" - "das Urteilen"/, może oznaczać wytwór /ibid./; wtedy się przyzna, że B., nie uwzględniając ściśle różności, zachodzącej między objęta ostatnio wymienionymi formami gramatycznymi, sprawia, że ogólne scharakteryzowanie jego teorii sądu ze względu na jej rodzaj napotyka na poważną trudność. Co więcej o Brentanowskiej teorii sądu musiano by wobec tego orzec, że nie może ona być logiczną, skoro wynika z rozważania czynności sądzenia. Albowiem przedmiotem logiki może być tylko wytwór, czyli to, co oznacza rzeczownik "sąd" /"das Urteil" /, a w każdym razie nie to, co jest oznaczone przez wyrazy "sądzić" i "sądzenie" /"urteilen" i "das Urteilen"/.

3. Mieszanie znaczeń wyrazów "sąd" i "sądzenie" przez B.

Zobaczmy, jak się ta sprawa terminologiczna u B. przedstawia w szczegółach.

W pewnym ustępie rozdziału VI. /22/, gdzie autor mówi ogólnie o sędzie, występują wyrazy "sądzenie" i "sąd" bez różnicy znaczenia.

W rozdziale VII. znajdujemy systematyczny wykład teorii sądu. Zawarty on jest właściwie w pierwszych dziesięciu paragrafach i da się naogół ująć jako dowód następującego twierdzenia: różność między sądem /"sądzeniem"/ a przedstawieniem /przedstawianiem/ polega na różnym sposobie bycia świadomym jednego przedmiotu /§ 1./.

Dowód ten składa się z trzech głównych argumentów:

a/. Argument pierwszy, pozytywny - świadectwo doświadczenia wewnętrznego /§ 1/. W przytoczonym paragrafie można łatwo stwierdzić, że autor używa wyrazów "sąd" i "sądzenie" w jednakowym znaczeniu.

b/. Argument drugi, negatywny - różność między sądem /sądzeniem/ a przedstawieniem / przedstawianiem / nie jest ani różnością zewnętrzną, ani nie polega ona na intensywności, ani też na treści sądu / § 2-8 /. I tu stwierdzamy taki sam stan rzeczy.

c/. Argument trzeci, porównawczy - właściwości, cechujące każdą inną zasadniczą różność w sposobie odnoszenia się do przedmiotu, przysługują też różności, zachodzącej między sądem /sądzeniem/ a przedstawieniem /przedstawianiem/ /§ 9/. Tu - zdawałoby się - zachodzi pewna jednolitość w wyrażaniu się, gdyż ani razu w całym paragrafie nie jest użyty wyraz "sądzenie", a tylko mowa jest o "sądzie". Jest ona jednak tylko pozorną, bo zamiast o "sądzeniu" mówi tu autor o czasownikach "uznawać" i "zaprzeczać" /23/, które oznaczają czynności. Jak więc widać, występuje stale przez cały ciąg wykładu pewna niedokładność w wyrażaniu się autora, polegająca na używaniu wyrazów "sądzenie" i "sąd" w jednym znaczeniu.

4. Dwa znaczenia wyrazu "sądzenie".

W związku z tą kwestją i z uwagą moją, wyrażoną w ostatnich dwóch zdaniach ustępu drugiego niniejszego rozdziału, należy jeszcze zauważyć co następuje:

Na podstawie pewnego zdania autora /24/ możnaby twierdzić, że przynajmniej B. uznaje możliwość przyjęcia tego, co jest oznaczone przez wyraz "sądzenie" /"das Urteilen"/, jako przedmiot logiki. Na to jednak wypada odpowiedzieć, że wobec tego należy wyróżnić ~~ix~~

dwa znaczenia wyrazu "sądzenie". Raz oznacza on czynność psychiczną, zachodzącą w nas wtedy, gdy wydajemy jakikolwiekbyś sąd. Drugi raz - a wynika to z rozważenia sensu przytoczonego zdania B. - oznacza wyraz ten pewną czynność psychiczną specjalną, mianowicie czynność, dokonywaną na sądach, czyli to, co nazywamy rozumowaniem. Nie jest to więc czynność sądzenia, występująca n.p. w każdym spostrzeżeniu, a tylko tego rodzaju proces myślenia, co dowodzenie, wnioskowanie. Albowiem "nakazy logiki" mogą stanowić reguły tylko dla "sądzenia" w ostatnim znaczeniu, nigdy zaś dla sądzenia, zachodzącego w nas, gdy n.p. przeżywamy spostrzeżenie.

Rozdział IV.

Sposób pojmowania przez B. sądu przeczącego a ogólny charakter jego teorii sądu /sądzenia/.

1. Twierdzenie i przeczenie jako dwie spójrzędne jakości sądu. Brentano. Marty. Hillebrand.

Wspomniane przezemnie przedtem /rozd. III. str. 10. i 11./ trzy argumenty, składające się na dowód twierdzenia, streszczającego teorię sądu B., mówią wszystkie o stronie psychologicznej sądu. Ilekroć w ciągu wykuszczania tych argumentów jest mowa o twierdzeniu i przeczeniu, zawsze jest jedno i drugie traktowane równorzędnie, t.zn. tak, że sąd /sądzenie/ jest albo twierdzeniem / uznawaniem /, albo przeczeniem / odrzucaniem /. Tak samo przedstawia się rzecz w wielu innych miejscach / n.p. 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32 /. Również M a r t y i H i l l e b r a n d są tego samego zdania / 33, 34 /.

2. Brentanowska analiza psychologiczna złożonych sądów przeczących / A, E /.

Wśród sądów prostych rozróżnia B. twierdzące: "istnieje

SP", " istnieje S non-P", i przeczące: " nie istnieje SP", " nie istnieje S non-P". W pierwszych uznaję materję SP / S non-P /, w drugich odrzucam taką samą materję. Dana jest tu jasno i wyraźnie koordynacja obu rodzajów sądów. Analiza sądów złożonych z 1911 r. daje inne rezultaty. Podział sądów jest ogólnie taki sam, lecz wynik analizy sądów przeczących / odpowiedników tradycyjnych form A i E /, mający spełnić wyżej wyliczone postulaty psychologicznej teorii sądu / I. 6. str. 5. /, w szczególności mający odpowiedzieć na pytanie " co się w nas dzieje, gdy sąd wydajemy ? " , przedstawia się dla formy E następująco: Gdy X powie " żadne S nie jest P ", przedstawia on sobie istotę Z, wydającą sąd " pewne S są P ", i oświadcza przytem, że - przedstawiając sobie tak sądzącą istotę Z - 1 / przedstawia sobie kogoś / Z / , kto wydaje sąd fałszywy, i 2/ sprzeczny z sądem tego, kto sobie przedstawia / X /. / 35 /. Analogicznie ma się rzecz z formą A /36/. Składnikami więc opisanego właśnie przeżycia są:

- 1/ przedstawienie in recto /37/ osoby sądzącej Z,
- 2/ przedstawienie in obliquo sądu " pewne S są P " / " istnieje pewne S i te S nie są P " /
- 3/ sąd " przedstawiam sobie istotę Z, wydającą sąd fałszywy ",
- 4/ sąd " przedstawiam sobie istotę Z, wydającą sąd sprzeczny z moim ".

W składniku, wyliczonym pod 3/ da się m.i. wyróżnić przedstawienie in obliquo " sąd fałszywy ", zaś składników pod 4/ przedstawienie in obliquo "sąd sprzeczny z moim". W analizie tej znajdujemy trzy sądy przedstawione in obliquo, a mianowicie:

a/ " pewne S są P" /" istnieją pewne S i te S nie są P"/,

b/ " sąd fałszywy ",

c/ " sąd sprzeczny z moim".

W myśl poglądu B / 38 / możliwym jest, by te tak przedstawione sądy były identyczne. Możliwość ta urzeczywistnia się właśnie w naszym wypadku i w tym też duchu należy rozumieć przytoczony przedtem ustęp / 35 /.

3. Uwagi, dotyczące rezultatów tej analizy.

W przedstawionej analizie sądów przeczących operuje B. między innymi następującymi pojęciami: sąd fałszywy, sąd sprzeczny z sądem innym. Do pojęć tych dochodzi się przez rozważanie dwóch sądów różnej jakości, dotyczących się jednego i tego samego przedmiotu / materji /. U B. widać tu po pierwsze przesunięcie cechy przeczenia z aktu na przedmiot / materję /, po wtóre zaś pojmowanie przeczenia jako sądu o sądzie.

4. Krytyka tych rezultatów: a/ niedopuszczalność przesuwania cechy przeczenia z aktu na przedmiot / materję /.

Ani jedno, ani drugie nie zadowala. Jeżeli bowiem sąd przeczący ma się różnić od twierdzącego tylko materją, istotą zaś sądu jest pewien swoisty sposób odnoszenia się do przedmiotu, wynikałoby stąd, że w zakresie tego właśnie sposobu odnoszenia się do przedmiotu nie zachodzi przeciwieństwo " uznawanie - odrzucania", o którym B. mówi na innych miejscach / 25, 26, 27, /. Dalej przyjmowanie różności w materji dla wytłumaczenia różności, zachodzącej między sądem twierdzącym i przeczącym, a więc także dopuszczanie w parze sądów dwóch materji pozostających do siebie w stosunku ~~z~~ sprzeczności, prowadzi w bezpośredniej konsekwencji do przyjęcia po-

jęć negatywnych, jako części materji sądu, czyli do założeń, " jakobyśmy za przedmiot / sądu / mieli jeszcze coś innego, niż rzeczywiste.... " /patrz II. 1 str. 6 i 7 /. Ale założenie to uważa B. za fikcję, która może tylko służyć jako sztuczny środek uproszczenia operacyj logicznych / ibid . /, nie odpowiadającą jednak faktycznemu stanowi rzeczy, o które chodzi w analizie psychologicznej.

5. b/ niedopuszczalność pojmowania przeczenia jako sądu o sędzie.

Jak przesunięcie przeczenia z aktu na przedmiot / materję/ napotyka na poważne trudności, tak samo - a może w wyższym jeszcze stopniu - ma się rzecz z pojmowaniem przeczenia jako sądu o sędzie. Trudność tę, mającą charakter zasadniczy, zaznaczyłem już poprzednio. Mianowicie przy analizie sądu przeczącego operuje B. pojęciem stosunku sprzeczności między sędami, który to stosunek wymaga dwóch członów, przyczem jednym z nich musi być sąd przeczący. Cóż więc znaczy, że X twierdzi, iż przedstawiona przez niego istota Z wydaje sąd spreczny z jego sędem ? / 35 / . Ścisłe biorąc, musiałby ten sąd / wydawany przez Z / brzmieć: " mój sąd jest prawdziwy " czyli " prawdą jest, że pewne S są P ", gdyż wedle tego, co mówi B., twierdzi X: "fałszem jest, że pewne S są P:". W rzeczywistości zatem dadzą się słowa B. zastosować do ~~stosunku~~ stosunku dwóch przytoczonych właśnie sądów, które są sędami o sędzie, i jako takie są one tylko logicznymi równoważnikami tych sądów, które B. chciał analizować.

6. Wniosek: teorię sądu /sądzenia/ Brentany, jako psychologiczną, spotyka również zarzut natury formalnej.

Zatem pogląd B. na istotę sądów przeczących sprawia, że nawet ze stanowiska czysto psychologicznego nie przedstawia się jego teoria sądu bez zarzutu formalnego.

Rozdział V.

Zestawienie wyników pracy. Brentanowska teoria sądu /sądzenia/ nie jest idealną, ponieważ nie jest logiczną, a jako psychologiczna nie jest ona bez zarzutu.

W ciągu wywodów, zawartych w II. , III. i IV. rozdziale niniejszej pracy, okazało się, co następuje:

A/. Teoria sądu Brentany wedle jej stanu z r. 1911. nie może być uważana za idealną, ani ze względu na jej istotny charakter, ani też ze względu na zdanie autora w tej sprawie / II. 4 str. 9. /.

B/. Teoria sądu Brentany wedle jej stanu z r. 1911 nie jest teorią logiczną

a/ bo nie może nią być, skoro wynika z rozważania czynności sądenia /III. 2 str. 9. i 10./;

b/ bo nie może nią być, skoro zastosowanie jej w logice wymaga użycia metody fikcyj, wychodzącej z założeń wręcz przeciwnych wynikom analizy psychologicznej form kategoriycznych, stanowiących podstawę tej właśnie teorii / II. 1 str. 5. i 6. / ;

c/ bo nią faktycznie nie jest, skoro, zastosowana w syllogistyce, nie daje zupełnego i wyczerpującego systemu /II. 3 str. 8./.

C/. Jeżeli więc teoria sądu B. nie jest ani idealną, ani logiczną, wynikałoby stąd, że jest ona psychologiczną. Ale i pod tym względem nie jest ona bez zarzutu z powodu poglądu B. na istotę sądów przeczących złożonych. /IV. 4-6. str. 14/15/.

K o n i e c.

S p i s c y t a t ó w.

1. "... /es/ scheint... nicht überflüssig, die Möglichkeit und Notwendigkeit einer rein psychologischen Behandlung des Urteilsproblems hier... zu begründen und das Verhältnis einer solchen Betrachtungsweise zur logischen Seite der Frage zu erörtern. "W. Jerusalem. Ueber psychologische und logische Urteilstheorien. Vierteljahrsschrift f.wiss. Philosophie. XXI. str.158/9.
2. J.Geyser. Beiträge zur logischen und psychologischen Analyse des Urteils. Archiv f.d.ges.Psychologie.XXVI. str.361.
3. " Die Psychologie des Denkens kann die Logik des Denkens weder ersetzen, noch auch nur ihr die theoretischen Grundlagen liefern. Beide Wissenschaften haben vielmehr, auch soweit sie beide von Begriff, Urteil und Schluss handeln, doch je ihrem eigenen, selbständigen Untersuchungskreis." /Podkreśliłem/. Tenze. Einführung in die Psychologie der Denkvorgänge.
4. Otto Pfordten. Versuch einer Theorie von Urteil und Begriff. str. 1-3.
5. "Der Logiker muss das Urteil... aus seinem psychischen Zusammenhang möglichst loslösen. Er fragt nicht, was das Urteil i s t, sondern was es b e d e u t e t. Er erblickt darin nur eine Form des Erkennens und wünscht zu bestimmen, unter welchen Bedingungen und Formen ihr Erkenntniswert am leichtesten geprüft werden kann." Jerusalem.l.c.str.160.
6. Autor cytuje ze swej "Urteilsfunction" /str.2. sq./:

"Eben... glaube ich, dass die psychologische Untersuchung des Urteilsaktes zunächst als selbständige Aufgabe in Angriff genommen werden muss. Der Urteilsakt soll zunächst begriffen werden als ein Teil unseres ganzen Seelenlebens, der an der Entwicklung desselben teilnimmt, es sollen die Beziehungen desselben zu den übrigen Vorgängen aufgedeckt und dabei ohne jede Rücksichtnahme auf bestimmte logische und erkenntnistheoretische Lehren eine Beschreibung dessen gegeben werden, was in uns vorgeht, wenn wir urteilen." i dodaje: "Für den Psychologen sind die Umstände, unter denen ein Urteil gefällt wird, von der allergrössten Bedeutung." Jerusalem. l.c.str.161.

7. Od "Urteile existieren in der Seele." do "Man nennt dieselbe Logik." Geyser. Einführung in die Psychologie der Denkvorgänge. str. 83.

8. "W psychologii znaczy "sąd" to samo, co "przekonanie", oznacza więc jakiś akt psychiczny; w logice natomiast nie oznaczają "sądy" aktów psychicznych, tylko obiektywne korelaty tych aktów, to znaczy fakty, że coś jest lub nie jest, że jest takim lub owakim i t.d." J.Łukasiewicz. Logika a psychologia. Przegląd filozoficzny. X. 49o.

9. "... przedmiot materialny obydwuch tych nauk /logiki i psychologii/ odnośnie do myślenia naszego jest ten sam." / str. 222./ dalej: "Chodzi więc tylko o przedmiot formalny obydwuch tych nauk, o to, czy rzeczą psychologii jest dostarczać logice tylko materiału, że się tak wyrażę, in crudo, czy też posuwa się ona jeszcze dalej do uzasadnienia samej logiki." /str. 222/, dalej: "Otóż nie tylko można oddzielić, ale i należy oddzielić te sfery od siebie /sferę logiki i sferę psychologii/." /str.223./, dalej: "...podczas gdy psychologia rozważa ów materiał /konkretny, dostar-

czany przez życie psychiczne/ z punktu widzenia jego związków konkretnych z naszymi doznaniem jako stanami naszej jaźni, przeciwnie, logika chwyta w tym materiale to, co stanowi w nim najbardziej ją pociągający moment, chwyta jego stronę poznaniową, przysgląda mu się na to, aby jego stosunki poznać, i ująwszy je we formę pojęć, oraz sądów, nabyć tego przeswiadczenia, że te sądy są odbiciem idealnym rzeczy poznawanej."

/ str. 224. /

10. "La Psychologie nous apprend ce qu'e s t un jugement ...
... La Logique nous apprend ce que /doit/....être un bon jugement.... la Psychologie a pour fin de connaître les formes r é e l l e s de nos opérations intellectuelles, et la Logique les formes i d é a l e s de ces mêmes opérations.
"E. Rabier. Leçons de philosophie. II. Logique. III-ième éd.
str. 3.-

11. Literatura do rozdziału II. - V. :

1/. Franz Brentano. "Psychologie vom empirischen Standpunkt."
herausgegeben von Oskar Kraus. 1924.

2/. Tenze. "Vom Ursprung sittlicher Erkenntnis." II. Auflage.
1921. herausgegeben von Oskar Kraus.

3/..Anton Marty. "Ueber subjectlose Sätze und das Verhältnis der Grammatik zu Logik und Psychologie." Vierteljahrsschrift f. Philosophie u. Soziologie. Bd. 8, 18, 19.

4/. Franz Hillebrand. "Die neuen Theorien der kategorischen Schlüsse." 1891.

Przy powoływaniu się na powyższe dzieła posługiwać się będą następującymi skrótami:

ad 1/. "P.s." z dodaniem cyfry rzymskiej na oznaczenie tomu.

ad 2/. "S.E."

ad 3/. Nazwisko autora.

ad 4/. Nazwisko autora.

12. "Dies hindert nicht, dass in vielen Fällen die Fiktion, als hätten wir noch anderes als Reales wie z.B. Nichtseiendes ebenso wie Seiendes zum Objekt, sich bei Logischen Operationen unschädlich erweist,Ein vielfach kompliziertes Urteilen lässt sich bei solcher Methode behandeln, als wenn es ein einfaches wäre.... " P.s. II. str. 163.

13. Powiadam "świadomie sfingowanych" i "przeciwnych" na podstawie tekstu na str. 169. P.s. II. od słów "Es genügt" do "u.dgl. begreifen soll."

14. Od "Es steht uns also fest" do "psychisch beziehen". P.s. II. str. 162/3.

15. "Die Logik hat davon längst mannigfachen Gebrauch gemacht, und sie hätte , wie ich in meiner Psychologie, und meinen Spuren folgend Hillebrand in seiner Schrift über die kategorischen Schlüsse zeigte, noch weit geschickter davon Gebrauch machen können." /Podkreśliłem/. P.s. II. 169. str.

16. W związku z tem należy zauważyć, że dotycząca uwaga Krausa /P.s. II. str. 287. Anmerkungen des Herausgebers nr. 26./ ma swe uzasadnienie jedynie w tym wypadku, gdy chodzi o zorientowanie czytelnika, chcącego poznać ostateczne wyniki nauki B. gdy chodzi o samą rzecz, jest uwaga ta zbysieczną, i należy się trzymać ściśle tekstu, z którego wynika, że autor ma tu na myśli zmianę istotną logiki, a nie tylko uproszczenie.

17. "Wir haben allen bisherigen Erörterungen die Voraussetzung zu Grunde gelegt, dass die den einzelnen Aussagen entsprechenden Urtheile wahrhaft e i n f a c h seien." /Autor podkreślił./ Hillebrand str. 95.

18. Patrz P.s. II. str. 193/4. uwaga z r. 1889.

19. "Damit ist natürlich das Vorgehen der traditionellen Logik nicht entschuldigt; denn entweder wollte sie nur diejenigen Schlüsse in den Kreis ihrer Betrachtungen ziehen, deren Prämissen wahrhaft einfache Urtheile sind - dann sind jene vier modi/Darapti, Bamalip, Felapton, Fesapo/ falsch; oder sie will jedes Urteil im Sinne eines Doppelurtheiles verstehen - dann thut sie Unrecht daran, sich um die grosse Menge derjenigen Schlüsse nicht zu kümmern, die sich aus einfachen Urtheilen ergeben." Hillebrand. str. 100.

20. Od "Anders steht es" do "mit affirmativ - negativer Qualität ist." Hillebrand. str. 99/100.

21. Patrz Kazimierz Twardowski. O czynnościach i wytworach.

22. "Unter dem U r t e i l e n verstehen wir.... ein Annehmen oder..... Verwerfen. Dass aber ein solches Annehmen oder Verwerfen auch da vorkommt, wo viele den Ausdruck Urteil nicht gebrauchen haben wir schon berührt. Und natürlich würden wir uns nicht abhalten lassen, auch diese Fälle der Klasse des Urteil unterzuordnen, " /podkreśliłem/. P.s.II. str. 34.

23. ".... so sicher gilt dasselbe auch in betreff eines Gegenstandes, den wir zugleich vorstellen und anerkennen, oder zugleich vorstellen und leugnen." /Podkreśliłem/. P.s. II. str. 65.

24. "Die Gebote der Logik sind natürlich gültige Regeln des Urtheilens, d.h. man hat sich darum an sie zu binden, weil das diesen Regeln gemässe Urteilen sicher, dass von diesen Regeln abweichende Urteilen dem Irrtum zugänglich ist....." S.E. str. 11.

25. "In Wahrheit ist eine solche /Untereinteilung/ für die Grundklasse des Urteilens bereits in dem Gegensatz von Annerkennen und Verwerfen gegeben." P.s. II. str. 142.

26. "Wir haben affirmative und negative Urteile. Ein solcher Gegensatz..... " P.s. II. 208. str.

27. ".... /der/ Gegensatz von Affirmieren und Negieren..... wie er dem Urteilen zukommt,,, " P.s. II. 208. str.

28. "Es kommt hier /beim Urteilen/ zu dem Vorstellen eine zweite intentionale Beziehung zum vorgestellten Gegenstande hinzu, die des Annerkennens oder Verwerfens" /Podkreslikem/. S.E. str. 16.

29. "Unter dem Urteilen verstehen wir.... ein.... Annehmen oder.... Verwerfen." /Podkreslikem/. P.s. II.str.34.

30. "....die allgemeine Natur des Urteils /besteht/ darin, dass eine Tatsache angenommen oder verworfen wird....." /Podkreslikem/. P.s. II. str. 88.

31. ".... etwas /kann/ Inhalt eines Urteils werden....., insofern es als wahr annehmlich oder als falsch verwerflich ist....." /Podkreslikem/. P.s. II. str. 88.

32. "Mit derselben Notwendigkeit, mit welcher Jemand dem Objekte eines anerkennenden oder verwerfenden Urteils infolge dieses Urteils Wahrheit zuschreibt.... " P.s.II.str.94.uw.

33. ".... der Frage nach der Natur des Urteilens lässt sich durchaus nicht gerecht werden, ausser indem man von dem Beurtheilten Gegenstande, der Materie, eine doppelte, gleich fundamentale Weise der Beurteilung oder Form unterscheidet, die Anerkennung und Verwerfung. Beide sind - analog dem Lieben und Hassen- ein gleich ursprüngliches und....völlig

neues Verhalten der Seele zu dem ins Bewusstsein aufgenommenem Gegenstande." /Podkreślikem/. Marty. B.d.VIII.str.191/2.

34. "Wenn das Urtheil wirklich nichts Anderes als eine bestimmte, nur durch Hinweis auf die Erfahrung klar zu machende Beziehung zum immanenten Objecte ist und diese Beziehung sich in zweifacher Weise - als Anerkennung und Leugnung - geltend machen kann, so ergibt sich daraus sofort die Eintheilung der Urtheile in bejahende und verneinende sozusagen als die fundamentalste." /Podkreślikem./ Hillebrand. str.39.

35. "Wer sagt ""kein S ist P"" stellt einen ""ein S ist P"" Urtheilenden vor und erklärt, dass er, indem er ihn so urtheilend vorstelle, einen irrig Urtheilenden vorstelle; einen, der dem Urteil des Vorstellenden selbst kontradiktorisch Entgegengesetztes behaupte." P.s. II. str. 168.

36. Od "Analog wie" do "nicht geben könne". P.s. II. str.168/9.

37. Stosownie do poglądu B., według którego dadzą się m.i. wyróżnić dwa sposoby /modi/ przedstawiania. Patrz n.p. P.s. II. str. 145. i str. 134.

38. "Da kann es nun geschehen, dass die Identifikation etwas, was in modo recto vorgestellt wird, mit etwas, was auch in modo recto vorgestellt wird, aber auch, dass sie etwas in modo recto und etwas, was in modo obliquo und wieder, dass sie von solchen, was beides in modo obliquo vorgestellt wird, das eine mit dem anderen ~~xxxx~~ identifiziert." /Podkreślikem./ P.s. II.str.207/8.

K o n i e c.